

W KSIĘGARNI

Dzieje

Wojciech Lipoński



Dzieje kultury europejskiej. Renesans

PWN

Gdy na początku lutego wybuchł skandal wywołany pomysłem posłów PiS, którzy postanowili sprezentować premierowi Węgier Viktorowi Orbánowi unikatowy manuskrypt z toruńskiej Książnicy Kopernikańskiej, gorątkowo szukałem informacji zarówno o bezcennym woluminie, jak i o słynnej Bibliotheca Corviniana, z której pochodził. W internecie można co nieco znaleźć, także hasło w Wikipedii jest dość rozbudowane, ale najciekawsze rzeczy znalazłem w najnowszym tomie „Dziejów kultury europejskiej” autorstwa prof. Wojciecha Lipońskiego, który poświęcony jest renesansowi.

Monumentalne dzieło poznańskiego badacza jest wnikliwe i nie ogranicza się do suchych informacji. To zestaw obszernych, erudycyjnych i świetnie udokumentowanych tekstów, w których zawarta jest wiedza znacznie wykraczająca poza zwykłe lakoniczne encyklopedyczne hasła. Rozdział „Renesansowy dwór Macieja Korwina i okres późniejszy” to skondensowane kompendium wiedzy, w którym znalazły się informacje nie tylko o samej bibliotece króla Macieja, ale także o jego humanistycznych pasjach oraz o całym węgierskim renesansie. Lekko, trzeba przyznać, to ów renesans nie miał, bo musiał rozwijać się w sąsiedztwie agresywnych działań imperium otomańskiego, które wchodziło wówczas w okres swojej największej świetności. Jednak mimo tych niesprzyjających okoliczności rozwijał się, w czym wielka zasługa właśnie Macieja Korwina (1443-90), nie tylko wybitnego polityka, ale również jednego z najświetlejszych władców swojej epoki.

„Był uczniem urodzonego w Chorwacji humanisty i arcybiskupa Jana Viteza, a także polskiego arcybiskupa i profesora Akademii Krakowskiej Grzegorza z Sa-

noka. Studiował we Włoszech, gdzie poznał tamtejsze nurty intelektualne, osiągnięcia sztuki i architektury. Po objęciu władzy stał się wielkim mecenasem kultury i nauki” – wylicza prof. Lipoński.

W Bibliotheca Corviniana król Węgier zebrał ok. 5 tys. dzieł, w tym blisko 3 tys. manuskryptów. Porządkował i uzupełniał zbiory włoski humanista Bartolomeo della Fonte. „Pisał potem, że na zbiorach Macieja Korwina wzorował własną bibliotekę Wawrzyniec Medyceusz, zwaną potem Biblioteka Laurenziana” – pisze poznański historyk. I podkreśla, że renesans w następnych dziesięcioleciach mimo owego niebezpiecznego sąsiedztwa nadal kwitł: „Choć inwazja osmańska niosła dramatyczne skutki, straty terytorialne i dewastację kulturowego dorobku Madziarów, ci w sposób zadziwiający, wbrew ustawicznym wojnom, potrafili przejmować, utrzymywać i pod wieloma względami rozwijać podstawowe osiągnięcia cywilizacji zachodniej”.

To już trzeci tom monumentalnego dzieła prof. Lipońskiego, anglisty, historyka kultury i sportu, kiedyś lekkoatlety. Wcześniej ukazały się tomy opowiadające o prehistorii i starożytności oraz o średnio-

wieczu, a w sumie części ma być sześć. Powstają nie tylko dlatego, że historia to pasja i zawód prof. Lipońskiego, ale także dlatego, że – jak sam kiedyś stwierdził w wywiadzie dla „Ale Historia” – „diabli brali” go, gdy czytał podobne dzieła wydane w Wielkiej Brytanii, Niemczech czy Francji pisane wyłącznie z perspektywy Zachodu, a co za tym idzie – z wielką krzywdą dla Europy Wschodniej i Balkanów.

We wstępie do najnowszego tomu poświęconego renesansowi wraca do tego wątku. Zauważa, że polski renesans z wyjątkiem postaci Mikołaja Kopernika jest ignorowany w zachodnich opracowaniach, gdzie astronoma wymienia się raczej rutynowo. „Połak dokonuje renesansowego przewrotu umysłowego, ale już kraj, z którego pochodzi, zwykle okazuje się niegodny, by go w ogóle wspominać, jakby geniusz Kopernika pojawił się na kulturowej pustyni” – pisze Wojciech Lipoński.

Dzieło profesora to więc spojrzenie na kulturę europejską pełniejsze niż to, co można przeczytać w podobnych publikacjach wydanych na Zachodzie, gdyż zostało poszerzone o wschodnioeuropejską perspektywę. »

Miroslaw Maciorowski

Wkrótce

Kiedy Afryka była Zachodem

W czasach socjalizmu praca w krajach Trzeciego Świata, jak wówczas mówiono, rzadko pomagała polskim architektom w ich karierach w kraju. Ale po zmianie systemu okazała się atutem. Kilku architektów przywoziło z Zatoki Perskiej komputerowe oprogramowanie do projektowania wprowadzone tam na skalę komercyjną już w latach 80. O pracy polskich architektów i urbanistów m.in. w Kuwejcie, Ghanie, Iraku i Nigerii w czasach PRL-u opowiada historyk prof. Łukasz Stanek.

ALEHISTORIA

Redaguje: Mirosław Maciorowski (redaktor naczelny), Łączy Rakowski (redaktor)
Zespół: Piotr Bąbiński, Elżbieta Dzierżon, Aleksandra Leszczyńska, Beata Maciejewska, Paweł Smoleński, Bartosz T. Wasiński, Kaja Krzyż
Fotodiyton: Kaja Krzyż
Adres redakcji: ul. Cieskiego 4/3, 00-702 Warszawa, tel. 22 655 86 00
e-mail: aleh@wyborcza.pl **Internet:** wyborcza.pl/aleh

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń oraz zastrzeżenie praw do publikacji i redakcyjnych. Zastrzeżenie ogłoszeń redakcja nie odpowiada.



Sprawdź prenumeratę cyfrową „Gazety Wyborczej”
wyborcza.pl/prenumeratacyfrowa